

# O wampirach, górach i zwierzętach. Rozmowa z Bartłomiejem Grzegorzem Salą

Skąd taki tytuł „W górach przeklętych”?

**Bartłomiej Grzegorz Sala:** Przy opisie wampirów Alp, Rudaw, Sudetów, Karpat i Bałkanów tytuł „W górach przeklętych” wydał mi się adekwatny i w pewien sposób symboliczny. Ponadto to trochę „puszczenie oka” do znawców i wielbicieli Bałkanów, gdzie istotnie znajduje się pasmo zwane Górami Przeklętymi - Prokletije.



„W górach przeklętych...” Bartłomiej Grzegorz Sala - okładka

**Temat, który podjąłeś w swojej książce jest co prawda na obrzeżach tego, co może się kojarzyć z ochroną przyrody, ale w wielu opisanych historiach pojawiają się odniesienia do zwierząt. Co spowodowało, że niektóre zwierzęta dotknęła tak kiepska reputacja - pomocników wampirów?**

To dużo szersze zagadnienie. Człowiek bardzo lubił postrzegać świat na antropomorficzny sposób, stąd nadawał ludzkie cechy także zwierzętom, oczywiście z zupełnym niezrozumieniem dla ich prawdziwej natury. Drapieżniki stały się zatem w ludzkich wyobrażeniach krwiożerczymi bestiami, a wszelkie nocne stworzenia kojarzone były ze sferą demoniczną. Dlatego właśnie wampiry i upiory przybierać miały zazwyczaj postać sów, nietoperzy czy wilków - stworzeń mrocznych i niepokojących.

Na szczęście istniały także tzw. pozytywne zabobony - na przykład tradycyjne przeświadczenie, że uśmiercenie orła sprowadza nieszczęście na cały ród jego zabójcy znacznie lepiej strzegło te

szlachetne ptaki niż oficjalne przepisy ochroniarskie.

Co się tyczy samych wampirów, to powszechnie przypisywano im zdolność do zmiany kształtu, przy czym przybierały one postaci nietoperza, kruka lub ćmy, ale co ciekawe także... wiewiórki i krowy, zatem zwierząt kojarzonych zdecydowanie bardziej pozytywnie.

### **Czy i na ile przypisanie wilkom, nietoperzom lub sowom cech wampirycznych powodowało lub wzmagало tępienie ich przez ludzi?**

Nie ma tutaj bezpośredniego przełożenia. Nic mi nie wiadomo o masowym tępieniu sów lub nietoperzy. Człowiek był zazwyczaj „pragmatykiem”, to znaczy wierzył w różne rzeczy, ale zwalczał tylko te zwierzęta, które realnie zagrażały jego inwentarzowi, stanowiącemu przecież rodzaj „żywego majątku”, stąd niechęć do lisów czy wilków, obdarzanych odpowiednio etykietkami „chytrych” i „krwiożerczych”. Zabijające owce lub drób wilki, lisy, rysie czy jastrzębie były brutalnie tępione jako „szkodniki”, zatem mroczne konotacje tych pierwszych były raczej wtórne – nienawiść do nich miała zupełnie przyziemny charakter.

Nawiasem mówiąc, najgorsze czasy dla różnych zwierząt nadeszły dopiero, kiedy zabobon znalazł się w odwrocie. Przed rewolucją francuską na wilki polować mógł jedynie król lub pan feudalny – chłop trafiał za to na galery. Demokratyczne przemiany domagały się „prawa do polowań” dla wszystkich, a I Republika Francuska wprowadziła wręcz cały system nagród za zwalczanie wilków... Dla wielu zwierząt dużo groźniejszy był zatem ludzki „postęp” niż pradawny zabobon.

### **Czy dzikie i nieujarzmione zwierzęta, szczególnie te aktywne nocą, budziły w ludziach lęk przed siłami natury? I czy historie o wampirach były dla ludzi różnych epok próbą ich oswojenia?**

Dawni ludzie żyli w ciągłym strachu przed upiorami, zjawami, zmorami, planetnikami, południcami i tak dalej. Bez wątplenia zwierzęta nocne również budziły różnego rodzaju lęki. Wydaje mi się jednak, że opowieści o wampirach, upiorach i diabłach raczej ten lęk potęgowały niż oswajały.

### **Czy te historie, zaczerpnięte głównie z ludowych opowieści, mają jeszcze jakieś znaczenie dla współczesnego człowieka i kształtują jego postawy wobec przyrody, natury?**

Szczerze wątpię. Wampir został niestety zawłaszczony przez popkulturę i raczej nie wzbudza już żadnego strachu, a tym bardziej wrażliwości.

### **No i wreszcie, ile w tych historiach jest prawdy?**

Ludowe opowieści o wampirach były zwykle odpowiedzią na pytanie – dlaczego w danej wiosce w krótkim czasie zmarło tak wielu ludzi. Wampiry stanowiły przede wszystkim wytłumaczenie licznych zgonów następujących w krótkim okresie oraz wytłumaczenie różnych nocnych dolegliwości. Wampiry literackie były bardziej wysublimowane, ale one stanowią już owoc fantazji pisarzy.

### **Jesteś etnologiem i historykiem. Temat podjęty w tej książce to nie jedyne twoje zainteresowanie odwołujące się górną i przyrodę...**



Rzeczywiście, góry zajmują w moim piśmarstwie szczególną rolę. Pomijając już liczne artykuły, poświęciłem im kilka książek, między innymi „Księgę karpaccich zbójników”, „Między Beskidem Śląskim a Bieszczadami. Śladami dawnych tradycji przez polskie Karpaty”, „Legendy zamków karpaccich”, a ostatnio „Legendy zamków sudeccich”.

Natomiast o fenomenach górskiej przyrody i ich kulturowej roli pisałem w „Jeziorkach i stawach Gór Świętokrzyskich, Sudetów i polskich Karpat” oraz „Wodospadach polskich Sudetów i Karpat”. Myślę, że te dwie ostatnie pozycje, w których opisałem charakterystyczne akcenty górskiej przyrody oraz ich miejsce w polskiej i nie tylko polskiej kulturze, mogą zainteresować osoby śledzące relacje natura - kultura.

**Dziękuję za rozmowę.**

**Bartłomiej Grzegorz Sala** (ur. 1978) - historyk, etnolog, krajoznawca, autor kilku książek. Publicysta i działacz społeczno-kulturalny, członek m.in. Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Komitetu Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego, Stowarzyszenia Pomocy Polakom na Wschodzie „Kresy” i Komitetu Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej.

Bartłomiej Grzegorz Sala, *W górach przeklętych. Wampiry Alp, Rudaw, Sudetów, Karpat i Bałkanów*, Olszanica 2016, Wydawnictwo BOSZ, bosz.com.pl